

Sygn. akt II Ca 598/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSA w SO Arkadiusz Lisiecki
Sędziowie	SSA w SO Grzegorz Ślęzak (spr.) SSR del. Mariusz Kubiczek
Protokolant	st. sekr. sąd. Anna Owczarska

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa L. O.

przeciwko J. W. i Z. P.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego J. W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie z dnia 2 czerwca 2017 roku, sygn. akt I C 543/16

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego J. W. na rzecz powódki L. O. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSA w SO Arkadiusz Lisiecki

SSA w SO Grzegorz Ślęzak SSR Mariusz Kubiczek

Sygn. akt II Ca 598/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 czerwca 2017 roku Sąd Rejonowy w Opocznie, po rozpoznaniu sprawy z powództwa L. O. przeciwko J. W. i Z. P. o odszkodowanie i zadośćuczynienie

1. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki:

a) tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 września 2016 roku do dnia zapłaty;

b) tytułem odszkodowania kwotę 148,01 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 września 2016 roku do dnia zapłaty;

2. oddalił powództwo w pozostałej części;

3. zasądził od powódki na rzecz pozwanego J. W. kwotę 784,90 złotych tytułem zwrotu kosztów;

4. nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Opcznie na rzecz powódki kwotę 290,85 złotych tytułem zwrotu części zaliczki na wynagrodzenie biegłych;

5. wyrok w stosunku do pozwanego Z. P. uznał za wyrok zaoczny.

Podstawą powyższego wyroku stanowiły przytoczone poniżej ustalenia i zarazem rozważania Sądu Rejonowego.

W dniu 4 lipca 2015 roku L. O. około godziny 18.00 przejeżdżała rowerem przez miejscowość B.. Jechała z T. do swoich znajomych do miejscowości oddalonej około 14 km. L. O. była ubrana w krótkie spodenki, jechała jeźdźnią. Drogą tą jeździła dość często. W pewnym momencie zauważyła biegnące w jej kierunku trzy psy. Psy wybiegły z posesji należącej do Z. P.. Jeden pies był duży, rasą przypominający wilka i dwa psy mniejsze, rasy mieszanej. Widząc biegnącego bezpośrednio na nią dużego psa L. O. zeskoczyła z roweru i zaczęła się osłaniać rowerem od atakujących ją psów oraz głośno krzyczeć. Psy mimo obrony L. O. zaczęły gryźć jej nogi na wysokości łydek.

Po chwili z pomocą L. O. nadbiegł Z. P., który odgonił psy. Następnie przyszedł J. W.. Na miejsce zdarzenia została wezwana Policja i Pogotowie Ratunkowe. Po przyjeździe Policji J. W. przyjął mandat karny w kwocie 200 złotych. Z. P. oświadczył, że dwa psy są jego i poszedł po dokumenty do domu. Następnie Z. P. nie powrócił na miejsce kontroli i oddalił się w nieznanym kierunku. Duży pies rasy podobnej do wilka był poddany szczepieniu przeciwko wściekliznie.

J. W. zamieszkuje wraz z matką, bratem i bratową i bratankami w B.. Siedlisko znajduje się kilka domów od posesji Z. P.. Z. P. jest bratem matki J. W.. Psa rasy podobnej do wilka J. W. dostał w prezencie. To J. W. założył książeczkę zdrowia dla psa, gdzie siebie wpisał jako właściciela psa. W czasie nieobecności J. W. psem zajmowała się jego matka B. W.. B. W. karmiła psa, dawała mu pić. Posesja rodziny W. była ogrodzona, lecz nie było jeszcze zamkniętej bramy. Duży pies rasy podobnej do wilka, na posesji rodziny W. był uwiązany na łańcuchu i miał skórzaną obrożę. Obroża ostatni raz była wymieniona około 4 lata przed zdarzeniem. W dniu zdarzenia pies zerwał się z obroży i wybiegł z posesji rodziny W. na posesję Z. P. do psów, które należały do Z. P.. Następnie wszystkie trzy psy wybiegły w posesji Z. P. przez otwartą bramę i zaatakowały rowerzystkę L. O..

L. O. ma 40 lat, zamieszkuje w T.. Z zawodu jest fryzjerką i prowadzi działalność gospodarczą w postaci salonu fryzjerskiego. Po zdarzeniu w okresie od 13.07.2015 roku do 2.08.2015 roku przebywała na zwolnieniu lekarskim. Po powrocie ze zwolnienia lekarskiego pracowała w zmniejszonym wymiarze czasu pracy, ze względu na niemożność długotrwałego stania. Po zdarzeniu w opiece i prowadzeniu domu powódce pomagała jej matka. W związku z koniecznością zmiany opatrunków powódka kupowała środki opatrunkowe, maści, których łączny koszt wyniósł 148.01 zł.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia L. O. doznała 11 ran kłasnanych tylnej powierzchni łydki prawej, w tym trzy rany po wbiciu kłów oraz obrzęk i podsinienie tej okolicy; cztery rany kłasane tylnej powierzchni łydki lewej oraz silne stłuczenie tej łydki z krwiakiem podskórnym. Zmiany te wygoiły się. Pozostały blizny na skórze i prawdopodobnie blizny śródtkankowe w miejscach zadziałania kłów. Opisane obrażenia chirurgiczne spowodowały niewielki, ale trwały uszczerbek na zdrowiu powódki. Uszczerbek na zdrowiu spowodowany obrażeniami chirurgicznymi wyniósł 2%. Przez pierwszy tydzień po ugryzieniu powódka leżała, odczuwała duży ból. W drugim tygodniu więcej chodziła, na zmianę opatrunków jeździła taksówką. Powódka musiała polegiwać, gdyż założone opatrunki zsuwały się z nóg. W kolejnych dwóch tygodniach powódka była sprawniejsza, sama robiła zakupy, przygotowywała posiłki.

Gwałtowny atak zwierząt został przez L. O. odebrany jako zagrożenie życia z intensywnym przeżywaniem lęku, pobudzenia emocjonalnego, rozpacz, oszołomienia. Doszło do ostrej reakcji na stres. Następnie po kilku dniach doszło do ewolucji zaburzeń w kierunku reakcji depresyjnej na świadomość doznanych obrażeń, ryzyko kalectwa, dolegliwości bólowych. Po wygojeniu się ran po około 1,5 miesiąca zmniejszyły się wyraźnie zaburzenia depresyjne z pozostaniem zaburzeń lękowych o charakterze fobicznym, które to zaburzenia utrzymują się nadal. Powoduje to trwałą rezygnację z uprawiania hobby w postaci jazdy na rowerze. L. O. odczuwa ponadto lęk idąc chodnikiem w mieście i widząc psa (obawia się, że zostanie pogryziona). Rozmowy o psach, obrazki w telewizji, gazecie budzą i niepokój, przykre wzbudzenie emocjonalne. Zaburzenia fobiczne należąc do kręgu zaburzeń nerwicowych, które w tabeli uszczerbku na zdrowiu określone zostały w pkt. 10 a. Biorąc pod uwagę okoliczność, że powódka funkcjonuje w życiu codziennym poprawnie, pełni swój zawód, pełni role domowe, a zaburzenia fobiczne dotyczą ograniczonego wycinka życia, trwały uszczerbek na zdrowiu biegły psychiatra określił na 3%. Należy zauważyć, że na skutek zdarzenia doszło do niezawinionej przez powódkę utraty czerpania radości z życia, z dyscypliny sportu, którą uwielbiała, pozostała konieczność epizodycznego przeżywania lęku przed psami.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów w postaci, dokumentacji lekarskiej, rachunków, opinii biegłych chirurga i psychiatry oraz zeznań powódki L. O., pozwanego J. W. i świadka B. W..

Ustalony stan faktyczny nie był między stronami sporny. Pozwany J. W. nie kwestionował faktu pogryzienia powódki przez psy. Pozwany J. W. podnosił tylko, że to nie jest jego pies, że to jest pies mamy, że on się nim opiekuje. Wskazywał, że przyjął mandat, ale równie dobrze mogła przyjąć go matka. Twierdził, że powiedział Policji, że to jego pies, gdyż nie chciał angażować matki, ze względu na jej wiek. Przyjął mandat gdyż, pies był luzem.

Sąd oddalił wniosek dowodowy pełnomocnika pozwanego J. W. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego behawiorysty zwierzęcego w celu ustalenia przyczynienia się powódki do powstałego zdarzenia, niewłaściwego zachowania w momencie podbiegnięcia psów do powódki, w szczególności prób uderzania, odgania psów rowerem, co mogło spowodować wzmożoną agresję wobec powódki (pismo k. 35). Nadto Sąd oddalił wniosek zawarty w piśmie z dnia 11 maja 2017 roku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z infografiki udostępnionej przez (...) Policję dotycząca zasad postępowania w przypadku zagrożeń związanych ze zwierzętami na okoliczność prawidłowego postępowania w przedmiotowym przypadku oraz faktu przyczynienia się powódki do zdarzenia (pismo k. 67). Przede wszystkim należy wskazać, że w ocenie Sądu nie można przyjąć, że zachowanie powódki polegające na zeskoczeniu z roweru i osłanianiu się rowerem od atakujących psów było nieadekwatne do zagrożenia. Zdaniem Sądu osoba atakowana przez psy może podejmować takie działania, które umożliwią jej poniesienie jak najmniejszej straty. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że powódka winna przykucnąć, schować głowę i czekać na to aż psy przestaną ją atakować. L. O. miała przy sobie środek w postaci roweru, który spowodował zminimalizowanie szkody na osobie. Dlatego też Sąd nie uwzględnił zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody. A tym samym, wnioski zgłoszone przez pełnomocnika pozwanego J. W. podlegały oddaleniu.

Opinia biegłego chirurga nie była kwestionowana przez strony. Jest ona rzeczowa, jasna a wnioski z niej płynące są wiarygodne.

Opinia biegłego psychiatry była kwestionowana przez pełnomocnika pozwanego J. W.. Pełnomocnik wniósł o wydanie opinii uzupełniającej poprzez doprecyzowanie czy skutki w postaci lęku przed psami pojawiły się po zdarzeniu, czy może istniały wcześniej, skąd w zachowaniu powódki pojawiło się wymachiwanie rękami oraz rowerem przed psami. Nadto dlaczego biegły uznał aż 3% uszczerbek na zdrowiu i co biegły rozumie, że zaburzenia fobiczne dotyczą ograniczonego wycinka z życia powódki tj. jakiego odcinka życia (pismo k. 67). W ocenie Sądu opinia biegłego psychiatry jest jasna i nie pozostawia żadnych wątpliwości. W opinii biegły wskazuje, że lęk przed psami pojawił się po zdarzeniu. Nadto biegły wskazał dlaczego trwały uszczerbek określił na 3%. Maksymalny uszczerbek to 10%. Biegły wskazał, że 10% uszczerbek dotyczy zaburzeń ciężkich, destrukcyjnych. Natomiast w przypadku powódki zaburzenia psychiczne były dość znaczne i trwały z dużym nasileniem przez okres miesiąca, następnie stopniowo powódka odzyskała zdolność do pracy. Zaburzenia fobiczne dotyczą ograniczonego wycinka życia tj. lęku przed pogryzieniem przez psy, co z kolei prowadzi do rezygnacji z hobby powódki w postaci jazdy rowerem. W tych

okolicznościach zdaniem Sądu wnioski pełnomocnika pozwanego J. W. o wydanie uzupełniającej opinii zmierzały tylko do przedłużenia postępowania.

Sąd Rejonowy zważył, iż powództwo jest częściowo zasadne.

W przedmiotowej sprawie zasada odpowiedzialności pozwanych wynika z przepisu art. 431 § 1 k.p.c., który stanowi, iż kto zwierzę chowa albo się nim posługuje zobowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

W ocenie Sądu nie zasługuje na uwzględnienie zarzut pozwanego J. W. o braku legitymacji biernej po jego stronie. Jak już wskazano wyżej pozwany J. W. podnosił, że to nie jest jego pies, że to jest pies mamy, że on się nim opiekuje. Wskazywał, że przyjął mandat, ale równie dobrze mogła przyjąć go matka. Przyjął mandat gdyż, pies był luzem. Twierdzenia te zdaniem Sądu stanowią tylko próbę uniknięcia odpowiedzialności.

Zgodnie z regulacją zawartą w art. 431 § 1 k.c. podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem (np. podwładnego, domownika). Władztwo nad zwierzęciem nie musi mieć tytułu prawnego ani być związane z interesem ekonomicznym. Jednak o „chowaniu” można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy (vide wyrok S.A. w Szczecinie z dnia 2.06.2016 r., I ACa 17/16 Legalis nr 1505005). Nie ulega zdaniem Sądu wątpliwości, że pies rasy podobnej do wilka był chowany przez pozwanego J. W.. To on go - jako szczeniaka - przyniósł do domu matki, na jego osobę została wystawiona książeczka zdrowia i to on przyjął mandat karny. Nawet przyjmując, że pozwany J. W. powierzył matce - z którą zamieszkuje - pieczę nad psem w zakresie karmienia to i tak nie zwalnia go ta okoliczność od odpowiedzialności za szkodę.

W niniejszej sprawie doszło do pogryzienia powódki przez trzy psy, należące do dwóch pozwanych. Zgodnie z art. 441 § 1 k.c. jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna.

Odpowiedzialność z art. 431 § 1 k.c., chociaż oparta na przesłance winy, ma charakter zaostrzony w porównaniu z ogólnymi zasadami odpowiedzialności (art. 415 k.c.). Decyduje o tym przyjęcie w art. 431 k.c. domniemania winy po stronie chowającego lub posługującego się zwierzęciem i to z rozszerzeniem na osoby, za które ten ponosi odpowiedzialność.

Poszkodowany nie musi, ze względu na przyjęte domniemanie prawne (*praesumptio iun tantum*), przeprowadzać dowodu co do winy w nadzorze (*culpa in custodiendo*) lub innych przejawów winy po stronie osoby chowającej zwierzę bądź osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Sama niemożność sprawowania nadzoru, w momencie gdy szkoda została wyrządzona np. z powodu ucieczki zwierzęcia, nie jest jeszcze wystarczającą przesłanką do ekskulpacji. Uwolnienie się od odpowiedzialności wymaga wykazania, że podjęte zostały wszystkie niezbędne środki staranności, aby uniknąć wyrządzenia szkody. Nie wystarczy więc wykazanie zachowania staranności w zakresie wąsko rozumianego nadzoru faktycznego.

Pozwany J. W. nie podjął żadnych działań zmierzających do ekskulpacji. Starał się przerzucić odpowiedzialność na bliżej nieokreśloną osobę (nie na matkę, bo jest w podeszłym wieku), wskazywał, że pies się zerwał, że to pech (k.27).

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę.

Zauważyć wypada w tym miejscu, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno zostać dokonane z uwzględnieniem wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy oraz to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość winna przedstawiać jakąś odczuwalną wartość- por. przykładowo wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 roku, II CR 57/72, OSNCP 1972, z. 10, poz. 183 oraz wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPIKA 1966, poz. 92).

W przedmiotowej sprawie powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie urazu narządu ruchu (2% uszczerbku) i w sferze psychicznej (3%). Należy wskazać, że powódka jest jeszcze dość młodą kobietą (40 lat), dla której pozostałe na łydkach blizny stanowią dość istotną uciążliwość. Zachodzi konieczność zmiany ubioru na spodnie. Powódka przez pewien okres czasu po zdarzeniu nie mogła pracować zarobkowo, przebywała na zwolnieniu lekarskim. Musiała jeździć na zmianę opatrunków na kończynach, przyjmowała leki przeciwbólowe i musiała poddać się zastrzykowi przeciwțęczowemu. W szczególności należy zauważyć, że przebyte zdarzenie pozostawiło u powódki fobię przed psami. L. O. boi się psów, co z kolei wpłynęło na to, że zrezygnowała ze swojego hobby w postaci jazdy na rowerze.

Dlatego też Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem na rzecz powódki będzie kwota 10.000 złotych. W pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

Ustalając wysokość odszkodowania należnego powódce w oparciu o art. 444 § 1 k.c., Sąd miał na względzie poniesione przez powódkę, udokumentowane koszty opatrunków i leków w łącznej kwocie 148,01 złotych. W zakresie innych kosztów wskazanych przez pełnomocnika powódki w piśmie z dnia 2 grudnia 2016 roku (k.32-33) powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. – od dnia wniesienia pozwu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k. p. c. Powódka wygrała proces w 34% (30.000 zł – wartość przedmiotu sporu). Koszty poniesione przez stronę powodową wyniosły 7.009,15 (opłata sądowa w wysokości 1.500 zł, koszty opinii biegłego chirurga – 435,36 zł, koszty opinii biegłego psychiatry – 273,79 zł, oraz 4.800 zł tytułem wynagrodzenia dla pełnomocnika). Koszty poniesione przez pozwanego J. W. wyniosły 4.800 zł. i stanowiły one wynagrodzenie dla pełnomocnika. Strona powodowa wygrała sprawę w 34 %, strona pozwana przegrała sprawę w 66 %. Zgodnie z tą zasadą strony winny obciążać koszty w takim zakresie jak przegrały sprawę. Powódkę winny obciążać koszty w kwocie 7.794,03 zł (11.809,15 zł x 66 %), natomiast pozwanego J. W. winny obciążać koszty w kwocie 4.015,11 zł (11.809,15 zł x 34 %). Skoro faktycznie pozwany J. W. poniósł koszty w wysokości 4.800 złotych należy mu się zwrot w kwocie 789,90 złotych (4.800 zł – 4.015,11 zł), którą to kwotę Sąd zasądził od powódki L. O. na rzecz pozwanego J. W..

O zwrocie nierozliczonej zaliczki Sąd orzekł na podstawie art. 84 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz. 623).

Wobec okoliczności, że pozwany Z. P. nie stawił się na rozprawę i nie zajął stanowiska w sprawie ogłoszony wyrok w stosunku do pozwanego Z. P. jest wyrokiem zaocznym (art. 339 k.p.c.).

Powyższy wyrok zaskarżył pozwany J. W..

Apelacja zaskarżonemu wyrokowi zarzuca:

1. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art 431 § 1 k.c. przez dokonanie błędnej subsumpcji przepisu do stanu faktycznego w zakresie przypisania przez Sąd I Instancji pozwanemu etykiety chowającego zwierzę, gdzie pozwany

nie zajmował się psem, a wyłącznie uczestniczył przy wykonaniu szczepienia, założył psu książeczkę leczenia, nie sprawował jakiegokolwiek pieczy nad nim, a to matka pozwanego chowała psa i się nim posługiwała;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż nie zachodzą przesłanki ekskulpacyjne po stronie pozwanych;

3. naruszenie przepisu art. 431 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż nie zachodzą przesłanki ekskulpacyjne po stronie pozwanych

4. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie i dokonanie nieprawidłowej subsumpcji w zakresie ustaleń faktycznych dotyczących kwestii przyczynienia się powódki do wielkości powstałej szkody;

5. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 445 k.c. przez dokonanie nieprawidłowej subsumpcji stanu faktycznego do treści przepisu i uznanie, że kwotą rekompensującą krzywdę i cierpienie powódki jest kwota 10 000 zł, gdzie powódka w żaden sposób nie wykazała tego faktu;

6. obrazę przepisu prawa procesowego tj. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego dotyczącego przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego behawiorysty na okoliczność przyczyniania się powódki do szkody, gdzie w przedmiotowej sprawie kwestia przyczynienia się powódki do wielkości szkody lub nawet do niej samej jest istotna dla pozwanego, a wykazanie dowodu było możliwe wyłącznie na podstawie uzyskania wiadomości specjalnych tj. opinii biegłego behawiorysty; oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego chirurga oraz psychiatry;

7. obrazę przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, w sposób sprzeczny z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego przez uznanie, że J. W. posiada legitymację bierną w przedmiotowym procesie, że jest osobą „chowającą psa”, gdzie J. W. z uwagi na podeszły wiek swojej matki sprawił jej psa, który pilnowałby podwórka, został wpisany do książeczki jako właściciel jednak nigdy nie sprawował opieki nad tym psem - opiekowała się nim jego matka, karmiła go - co świadczy o tym, że to ona go chowała i posługiwała się nim i posiadała ewentualną legitymację procesową bierną a nie J. W.;

8. obrazę przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logiki oceny materiału dowodowego dotyczącego podstawy zasądzenia na rzecz powódki kwoty 10 000 zł, gdzie powódka nie przedstawiła dowodów w zakresie poniesionej krzywdy, którą rekompensowała by kwota w wysokości aż 10 000 zł.;

9. obrazę przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego w zakresie opinii biegłego psychiatry przez stwierdzenie, że opinia ta była jasna i czytelna i odnosiła się do wszystkich podniesionych kwestii, gdzie pozwany wniósł zastrzeżenia do tej opinii z uwagi na nie odniesienie się w niej przez biegłego do istotnych okoliczności, czym również Sąd I Instancji naruszył przepisy prawa procesowego 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący wnosil o:

1. uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania celem przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie przyczynienia się powódki do powstałej szkody;

2. ewentualnie o zmianę zaskarżanego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy;

3. zasądzenie na rzecz pozwanego od powódki kosztów sądowych w tym zastępstwa procesowego za obie instancje.

Pełnomocnik powódki wnosil o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za II instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest nieuzasadniona, albowiem podniesione w niej zarzuty: uchybień procesowych w postaci naruszenia: przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania oceny materiału dowodowego oraz art. 278 § 1 w zw. z art. 227 i art. 232 k.p.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego behawiorysty oraz oparcie ustaleń na opinii biegłej psychiatry pomimo zgłoszonych do niej zastrzeżeń, a w konsekwencji tych uchybień dokonanie błędnych ustaleń wskazujących na posiadanie przez apelującego legitymacji biernej w sprawie, brak przyczynienia się powódki do powstania szkody i adekwatność zasądzonego zadośćuczynienia do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy, co spowodowało, że zaskarżony wyrok zapadł z obrazą prawa materialnego, tj. przepisów art. 431, 362 i art. 445 k.c., są bezzasadne.

Lektura materiału aktowego wskazuje bowiem, że – wbrew zarzutom apelującego – zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest kompletny i wystarczający dla jej rozstrzygnięcia a dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego jest wszechstronna, zgodna z doświadczeniem życiowym oraz zasadami logicznego rozumowania i jako taka odpowiada wymogom jakie stawiają jej przepisy art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c.

Dokonane na podstawie takiej oceny dowodów ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w zakresie przebiegu zdarzenia, w wyniku którego powódka została pogryziona przez psy jak i rozmiaru doznanej przez nią w wyniku tegoż zdarzenia krzywdy, na którą składają się doznane przez nią obrażenia, prawidłowo określony przez ten Sąd uszczerbek na zdrowiu, oraz cierpienia fizyczne i psychiczne, są trafne i zasługują na akceptację Sądu Okręgowego.

Przede wszystkim trafnie Sąd I instancji ustalił, że to wyłącznie niespodziewany atak psów – bez jakiegokolwiek prowokacji ze strony powódki – był wyłączną przyczyną doznanej przez nią krzywdy. Okoliczność tę powódka udowodniła zgodnie z ciężącym na niej obowiązkiem dowodzenia przewidzianym w art. 6 k.c. i w zasadzie nikt nie podnosił w sprawie, aby zachowanie powódki było przyczyną ataku jej przez psy pozwanych.

W sytuacji zatem gdy jest poza sporem, że przejeżdżającą prawidłowo rowerem przez B. powódkę zaatakowały niespodziewanie i nagle aż trzy psy i pokrzywdzona nie sprowokowała takiego ich zachowania, dopatrywanie się jej przyczynienia do powstania krzywdy w sposobie obrony przed psami jaką zastosowała i analizowanie jaką ewentualnie obronę powinna zastosować – przy czym zasłonienie się rowerem uznać należy w tych okolicznościach za normalne i uzasadnione – uznać należy za sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym. W świetle powyższego oraz prawidłowo ustalonego stanu faktycznego dotyczącego przebiegu przedmiotowego zdarzenia nie było podstaw do dopuszczenia wnioskowanego przez apelującego dowodu z opinii biegłego behawiorysty i słusznie Sąd I instancji wniosek ten oddalił, nie naruszając wskazanych w apelacji przepisów procesowych i uznając sprawę w tym zakresie za wyjaśnioną w wystarczającym stopniu dla jej rozstrzygnięcia. Podobnie rzecz się ma z opinią biegłej psychiatry, którą Sąd Rejonowy uznał za nie budzącą wątpliwości, miarodajną i w szczególności niezawierającą wątpliwości, które podnosił pozwany.

Wszystkie przywołane w apelacji zarzuty, które zmierzają do wykazania, że apelujący nie ma legitymacji procesowej biernej w sprawie, że powódka przyczyniła się do powstania szkody (krzywdy) oraz, że wysokość zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana, sprowadzają się jedynie do nieskutecznej polemiki z trafnym stanowiskiem Sądu I instancji.

Prawidłowo bowiem Sąd ten – w oparciu o powołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i właściwie ocenione dowody - ustalił także, że jeden z trzech atakujących powódkę psów (duży pies) należał do pozwanego J. W. i jest on odpowiedzialny za wyrządzoną przez to zwierzę szkodę jako osoba je chowająca i posługująca się nim w rozumieniu przepisu art. 431 k.c., przy czym nie wykazał on okoliczności go ekskulpujących. Za okoliczność wyłączającą winę pozwanego nie może być bowiem uznany fakt, że zwierzę zerwało się z obroży skoro ustalone zostało, że stan obroży nie był sprawdzany od 4 lat i nie wykazano należytego zabezpieczenia posesji przed ucieczką z niej zwierzęcia.

Z prawidłowo zatem ustalonych okoliczności faktycznych, które Sąd II instancji akceptuje i przyjmuje za własne, Sąd Rejonowy wyprowadził prawidłowe wnioski wskazujące na solidarną odpowiedzialność w sprawie obu pozwanych na podstawie art. 431 k.c.

Wbrew stanowisku apelującego Sąd uzasadnił też prawidłowo solidarną odpowiedzialność obu pozwanych, która to wprost wynika z przepisu art. 441 § 1 k.c.

W świetle powyższych rozważań, nie można zatem podzielić zarzutu uchybienia przez Sąd I instancji wskazanym w apelacji przepisom procesowym a w konsekwencji tego wydania wyroku, który zapadłby z obrazą wskazanych w teźże skardze apelacyjnej przepisów prawa materialnego, tj. art. 431, art. 362 i art.415 k.c.

Dodać także należy, że Sąd Rejonowy, oceniając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, uwzględnił – m. in. w oparciu o dowody z opinii biegłych lekarzy, które słusznie uznał za miarodajne w sprawie - wszystkie okoliczności, które to składają się na pełny obraz doznanej przez nią krzywdy, tj. skalę uszczerbku na zdrowiu, rodzaj doznanych obrażeń ciała oraz rozmiar cierpień psychicznych i fizycznych, uzasadniając w sposób wszechstronny i należyty wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, któremu – w ocenie Sądu Okręgowego – nie można zarzucić, iż jest nadmiernie wygórowane, lecz przeciwnie - odpowiada wymogom art. 445 § 1 k.c.

Nie można także zakwestionować wysokości zasądzonych solidarnie od pozwanych poniesionych przez powódkę kosztów zakupu leków, które znajdują oparcie w złożonych rachunkach, a podstawę ich zasądzenia stanowił przepis art. 444 § 1 k.c.

Zaskarżony wyrok odpowiada więc – wbrew odmiennemu stanowisku apelującego - powołanemu w apelacji prawu materialnemu.

Dlatego też, ze względów wyżej wskazanych, apelacja podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu między stronami za instancję odwoławczą orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c.

Mając na uwadze wszystkie powyższe rozważania oraz powołane w nich przepisy Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.

SSA w SO Arkadiusz Lisiecki

SSA w SO Grzegorz Ślęzak SSR Mariusz Kubiczek